

**(Tuttosport - S.Carina) Zły wzrok, jak Lee Van Cleefa, tak zwykle opuszcza boisko. Poza zielonym prostokątem, Leandro Castan odpowiada dokładnie wizerunkowi Brazylijczyka. Uśmiechnięty, gotowy do rozmowy i kochający piłkę. Nawet brak powołania na Mundial nie psuje dobrego humoru.**

### **Rozczarowany?**

- Nie, wiedziałem, że będzie powołany Dante, więc był ciężko, że Scolari zabierze kolejnego lewonożnego środkowego. Na Mundial trener powołuje graczy, którym ufa, na przykład Henrique, którego zna ze wspólnej pracy w Palmeiras. Za pierwszym razem w reprezentacji, z Filipao, zrozumiałem, że to będzie ostatni mecz. Szanuję wybór.

**W domu zostanie prawdopodobnie również Tevez. Grałeś w Corinthians, gdzie "Apache" jest również dziś idolem.**

- Dobrze powiedziane, prawdziwym idolem. Teraz jest ciężko napastnikom, którzy tam grają, gdyż są do niego porównywani. Jest mocnym graczem, klasowym piłkarzem, koszmarem dla defensyw przeciwników. Kibice Corinthians kochają go i chcieliby z powrotem.

**Jest napastnikiem, który sprawia największe trudności w Serie A?**

- Tak, jest on, ale nie tylko. Również Cerci i Immobile są świetni. W Brazylii z kolei, trudności były za każdym razem, gdy mierzyliśmy się z Neymarem. Spotykaliśmy się często w meczach Corinthians-Santos i sprawiał naprawdę wiele kłopotów.

**Po całym sezonie, przeważa żal czy radość?**

- Bez wątplenia radość, spisaliśmy się świetnie. Uzyskanie bezpośredniego awansu do Ligi Mistrzów było fantastyczne.

**Również dla ciebie, po krytyce, która spadła na ciebie w poprzednim sezonie, to był piękny rewanż.**

- Przybycie do Włoch jest ciężkie dla obrońcy, wasza piłka jest inna od brazylijskiej.

Potrzebowałem nieco czasu, aby się przystosować, miałem trudności na wielu frontach.

### **Zwłaszcza z Zemanem...**

- Rytm pracy był u niego masakryczny: nigdy w życiu nie widziałem czegoś takiego. Dalej, nie mówiłem po włosku, było ciężko, było trochę zamieszania. Z Zemanem nie znajdowałem taktycznego porozumienia, chciał czegoś innego od tego, czego nauczyłem się przez całą swoją karierę. Jednakże nie chcę o nim mówić źle, trener ma swoją historię. Taka jest piłka, jak życie, zdarza się nie znaleźć porozumienia.

### **W niedzielę przyjeżdża Juventus, który wygrał już mistrzostwo. Trudno będzie znaleźć mobilizację, gdy gra się o nic?**

- Nie, to będzie piękny mecz. To pojedynek, który będzie kontynuowany również w przyszłym sezonie.

### **Myślisz, że Roma przegrała mistrzostwo ze swojej winy czy została zatrzymana również przez błędy sędziowskie?**

- Sędziowie mylili się zarówno na naszą korzyść jak i Juventusowi. Sądzę, że były błędy, które wpłynęły na niektóre wyniki, ale zgadzam się z Maiconem, który mówił, że największa odpowiedzialność leży po naszej stronie.

### **Zespół Conte zasłużył na zdobycie mistrzostwa?**

- Tak, trudno się sprzeciwić, gdy zdobyli 96 punktów.

### **Mecz, który chciałbyś zagrać jeszcze raz?**

- Niedzielny, przeciwko Catanii. To prawda, że nie mogliśmy być już pierwsi, ale trochę się wstydzę. Nie można tracić czterech goli.

### **Kibice w Rzymie poczuli się źle. Nie tyle z powodu porażki, co faktu, że**

**Garcia lamentował wcześniej, że niektórzy rywale nie dają z siebie wszystkiego w meczach z Juventusem, a potem wy, zachowaliście się w podobny sposób.**

- Tym razem się nie zgodzę. Jeśli jakiś gracz nie występuje [Paulinho z Livorno, dod.red.] gdyż jest zagrożony zawieszeniem to jest inaczej niż w moim przypadku, gdyż opuściłem boisko z powodu problemu fizycznego, ryzykując brak występu w meczu z zespołem Bianconerich. Dziwnym jest, gdy zespół walczący o to, aby nie spaść do Serie B, nie wystawia piłkarzy. Dalej prawdę jest, że w piłce w grę wchodzi również motywacja.

**Pjanic zostanie w Romie?**

- Tak.

**We Włoszech odkryliśmy przemoc wokół meczów piłki nożnej. Zdarzyło ci się kiedyś bać kibiców?**

- Niestety tak. Pamiętam jak przegraliśmy eliminacje do Libertadores z Tolima, kolumbijskim zespołem. Był bałagan przy powrocie. Kibice Corinthians wyszli na boisko, aby nas zabić i nie przesadzam. Zadzwoiłem do ojca i powiedziałem "zabierze mnie stąd, boję się". Po tym wydarzeniu Ronaldo zakończył karierę, Roberto Carlos odszedł. Teraz to samo zdarzyło się z Pato. To smutne, ale jesteśmy przyzwyczajeni. to argument, z którym ciężko negocjować. W Corinthians prezydent i kibice są połączeni, być może otrzymują również bilety na mecze. U nas jest inaczej niż tutaj: w Rzymie czuję się spokojnie, gdy chodzę z rodziną po mieście. W Brazylii z kolei, nawet jeśli kogoś zastrzelisz, po tygodniu jesteś na plaży. Nikt nie boi się wymiaru sprawiedliwości. Mam nadzieję, że Włoch pozostaną spokojnym miejscem.

Autor: abruzzo